

Męskie prostytutki na ulicach Egiptu

4 kwietnia 2016

Miasto Giza, wchodzące w skład aglomeracji Kairu, niczym nie różni się od innych miast: zwykłe osiedla sypialniane, sklepy, szkoły, biura, ludzie, samochody... Ale o północy, kiedy miasto pogrąża się w spokojnym śnie, jedna z ulic nagle się ożywia.

Dzielnice Al Duqqi niespodziewanie zaczynają zapełniać kobiety, które chcą sprzedaż swoją „miłość” na jedną noc każdemu, kto jest gotów zapłacić.

Jednak uwagę może przykuć niecodzienny widok wychodzących na ulicę kobiet lekkich obyczajów. Wśród nich stoją wysportowani mężczyźni, którzy na pierwszy rzut oka mogą uchodzić za ochroniarzy, ale... nie zamierzają nikogo ochraniać. Ci mężczyźni, jak i opisane wyżej kobiety, zarabiają na życie, sprzedając swoje ciało.

Męskie prostytutki w Egipcie taktownie nazywa się „nocnymi mężczyznami”. Agencja Sputnik ustaliła, dlaczego ci wysportowani i silni młodzi mężczyźni, zamiast sumiennej i szanowanej społecznie godnej pracy, postanowili zarabiać na życie okazywaniem usług seksualnych.

STUDIOWAŁEM PRAWO, WYSZŁO INACZEJ

Jeden z nocnych mężczyzn o imieniu Muhayo wychodzi do pracy i, bez pośpiechu, opera się o maskę zaparkowanego na ulicy samochodu, przyglądając się twarzom kobiet, przejeżdżających obok samochodami, które powinny wybrać go tej nocy na towarzysza.

Oprócz Muhayo, na tej samej ulicy stoi jeszcze dziesięciu mężczyzn. Rozproszyli się wzdłuż niej, by „klientkom” było wygodniej wybrać, bez wychodzenia z samochodu.

Muhayo studiował prawo, ale nie znalazł pracy w zawodzie. Dlatego zaczął szukać czegoś innego. Próbował nawet pracować jako ochroniarz. Ale jego firmę szybko zamknięto, pozostawiając go po raz kolejny bez pracy.

– Spotkałem człowieka, który pracował w jednym ze stołecznych hoteli. Zaproponował mi pracę pokojowego. W trakcie niej niektórzy goście hotelu prosili mnie o usługi seksualne za pieniądze, które czasami równały się mojemu miesięcznemu wynagrodzeniu. Tak trafiłem do tego zawodu – powiedział Muhayo agencji Sputnik.

SUROWE WARUNKI WOBEC „KLIENTEK”

Muhayo stawia korzystającym z jego usług klientkom surowe warunki, które muszą być przestrzegane, jeśli chcą kupić jego ciało na noc: nie można mu proponować alkoholu, narkotyków ani papierosów.

– Same dziewczyny i kobiety mogą i pić, i palić, ale nie pozwalam mi tego sobie oferować. Kiedyś zgodziłem się wypić z pewną Amerykanką, ale po przebudzeniu się rano zrozumiałem, że upito mnie, a wszystkie moje kosztowności i pieniądze zniknęły. Nie udało się odnaleźć tej dziewczyny, bo bezpośrednio w hotelu pojechała na lotnisko i poleciała do swego kraju. Niestety jest to błąd wszystkich początkujących w naszym zawodzie – wyjaśnił Muhayo.

USŁUGI MĘSKIEJ PROSTYTUTKI HURTEM TAŃSZE

Jak powiedział Muhayo, ceny są zawsze różne ze względu na niestabilną sytuację gospodarczą. „Nocni mężczyźni” muszą nawet tworzyć cennik z tzw. promocjami: za noc 200 dolarów, a za 7 dni – jedynie 1000 dolarów.

Niedawno Muhayo świętował swój nowy „rekord” – 300 klientek. Większość z nich pochodzi z krajów Afryki Północnej, Australii i Zatoki Perskiej.

– Przyjeżdżają z innych krajów z poszukiwaniem nowych wrażeń, a niektóre za tydzień płacą takie sumy, za które można wyżywić potrzebującą rodzinę przez długi czas. Dotyczy to przede wszystkim kobiet z krajów Zatoki Perskiej. A Egipcjanki, które w zasadzie nie korzystają z naszych usług seksualnych, czasami płacą nam za spacer, by „popisać” się przed koleżankami. Spacer bez seksu kosztuje jedynie 22 dolary – powiedział Muhayo.

WYKSZTAŁCONY LEKARZ – PROSTYTUTKA

„Nocny mężczyzna” o imieniu Mamdouh po skończeniu szkoły chciał zostać lekarzem. A po skończeniu medycyny dowiedział się o łatwym sposobie zarabiania swoim ciałem i zdecydował, że jest to bardziej kuszące, niż leczenie ludzi.

– Pracuję już od 10 lat i nie ma kraju, którego mieszkanka nie korzystałaby z moich usług – powiedział z przekonaniem Mamdouh.

Kiedy ci mężczyźni zaczynają świadczyć usługi seksualne, nie mają nic poza ciałem. Dlatego cały czas poświęcają na pielęgnację swojego jedyne „kapitału”, który potem przynosi zyski. Sport, dieta, zabiegi spa, a czasami i operacje plastyczne.

Mamdouh, lub jak go nazywają jego koledzy „Doktor”, wydaje około 50% dochodów na utrzymanie wysportowanej sylwetki i pielęgnację ciała, co sprawia, że mężczyzna wygląda zgonie z „normami zawodowymi”.

– Większość pracy związana jest z hotelem, gdzie pracuje nasz znajomy, który kontaktuje się z nami, jeśli znajdzie klientów. Ale z powodu pogorszenia się sytuacji w turystyce, musieliśmy wyjść na ulicę w poszukiwaniu klientów – powiedział Mamdouh.

POLICJA W EGIPCIE RAZ GONI, RAZ „OCHRONIA”

Taka profesja w Kairze nie może być nie zauważona przez

stróżów prawa. Na egipskie „ulice czerwonych latarni” cały czas przyjeżdżają patrole, które zmuszają „nocnych mężczyzn” do chowania się we wcześniej ustalonych miejscach.

Dwudziestoletni Omar, student Wydziału Rolniczego w dzień, a prostytutka wieczorem, powiedział, że policja zadowala się zwykłym rozpędzeniem, tymczasowym wyparciem prostitutek z ulicy.

Z punktu widzenia egipskiego prawa trudno pociągnąć do odpowiedzialności osobę, która sprzedaje swoje ciało. Policja o tym wie. Ale policja wie również to, dlaczego uciekają, jak tylko radiowóz wyłoni się zza rogu. Dlatego policja zadowala się rozpędzeniem nocnych przestępców nawet na jakiś czas.

– Najbardziej boimy się policji, bo dopóki dochodzi do pozornie nieszkodliwego dla nas rozpędzania, tracimy klientów, którzy w trakcie naszej nieobecności mogą przyjechać i nie zastać nas – powiedział Omar.

Młody Egipcjanin wyjaśnił, że jedne patrole zasadniczo przyjeżdżają w swoją zmianę i regularnie rozpędzają prostytutki, a inne patrole są gotowe przymknąć oczy na działalność „nocnym mężczyzną” za określoną kwotę.

Ale, nie patrząc na nic, męskie prostytutki nadal wychodzą na ulice.

Źródło: pl.SputnikNews.com